



Emily D. Harding

11799 MKD  
11799 MKD  
11799 MKD









399682/

92

82-93

2/352/92

WILDE  
Andrzeja Szczepki







Dzieciny drogie! nad wami — małymi —  
Czuwają aniołki z skrzydłami białymi  
I patrzą wciąż na was z błękitnego nieba,  
Czy wam ich pomocy, opieki nie trzeba?  
O! jakże się cieszą te śliczne aniołki,  
Gdy widzą, jak grzecznie idziecie do

Lub jak do codziennej modlitwy  
kłękacie,

I rączki złożywszy, pacierz  
mówić macie. —

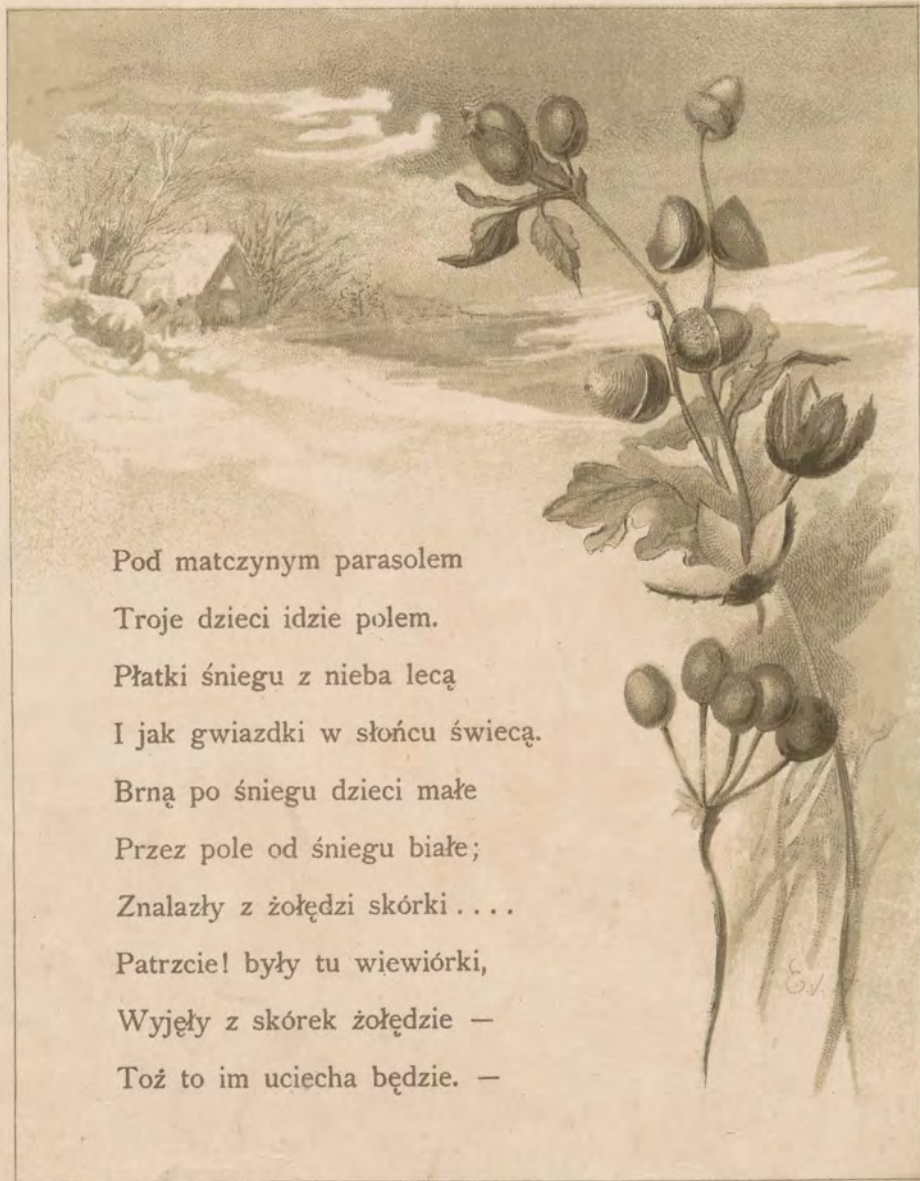
O wtedy wraz z wami,  
śląc pacierz w niebiosy,  
Śpiewają i one — aniel-  
skimi głosy:

„O bądźcie grzecznymi, kochane dziecieczki,  
„Słuchajcie tatusia i dobrej mateczki,  
„A Bozia wam z nieba błogosławić będzie;  
„I dobrze wam będzie i w domu i wszędzie!“



Emily J. Harding





Pod matczynym parasolem  
 Troje dzieci idzie polem.  
 Płatki śniegu z nieba lecą  
 I jak gwiazdki w słońcu świecą.  
 Brną po śniegu dzieci małe  
 Przez pole od śniegu białe;  
 Znalazły z żołądzi skórki . . . .  
 Patrzcie! były tu wiewiórki,  
 Wyjęły z skórek żołądzie —  
 Toż to im uciecha będzie. —





Jak to miło leżeć w sianie  
 Na zielonej tej polanie.  
 Rój motyli dookoła —  
 Słońce świeci, brzęczy pszczoła,  
 Konik polny w słońca blasku  
 Skacze, ptak świergoce w lasku,

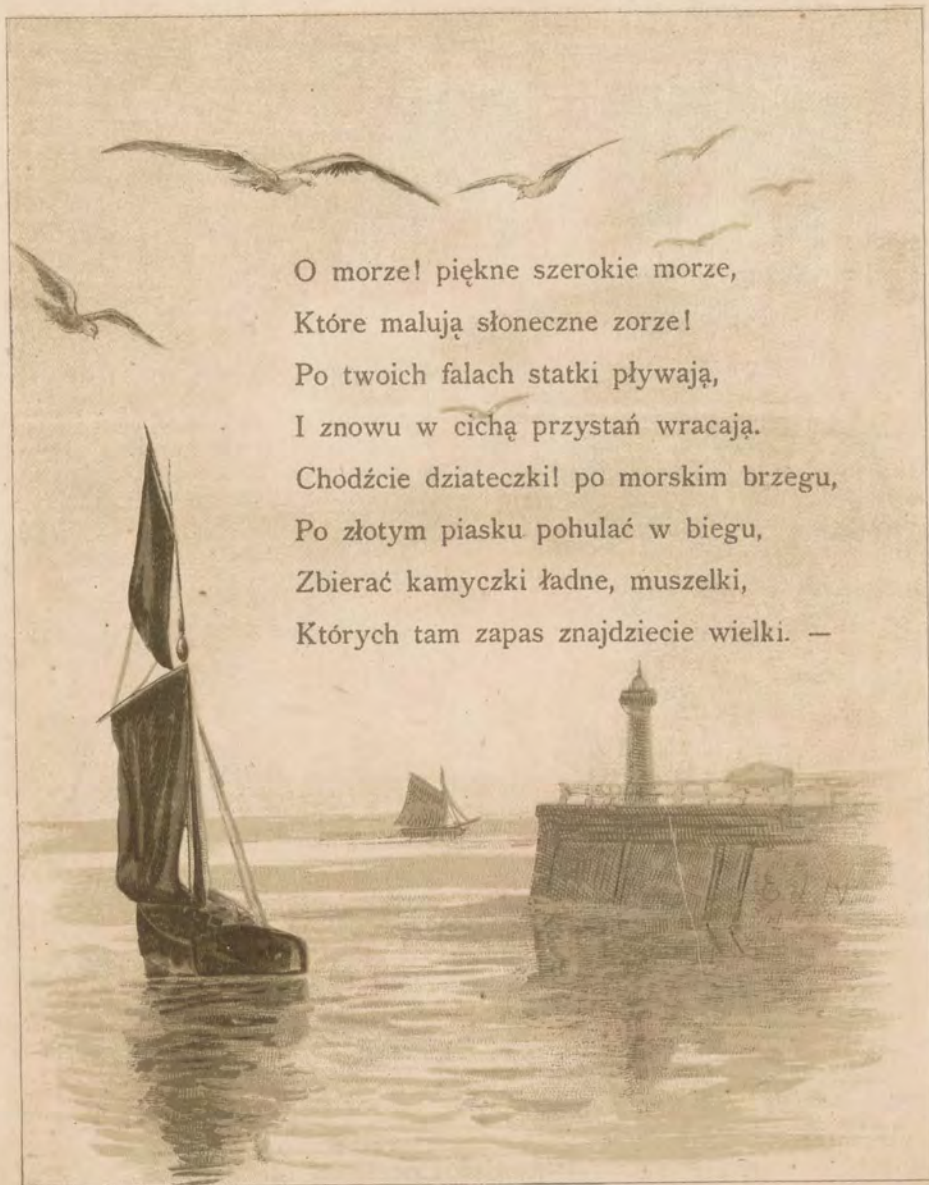


A dzieciom na kopie siana  
 Leżeć — radość niesłychana. —  
 Więc się bawią tam ochoczo,  
 I śpiewają i chichoczą,  
 I cieszy się każde dziecię,  
 Że tak ładnie jest na świecie  
 Że ten Pan Bóg dobry taki,  
 Stworzył słońce, — siano — maki. —



Emily J. Harding.

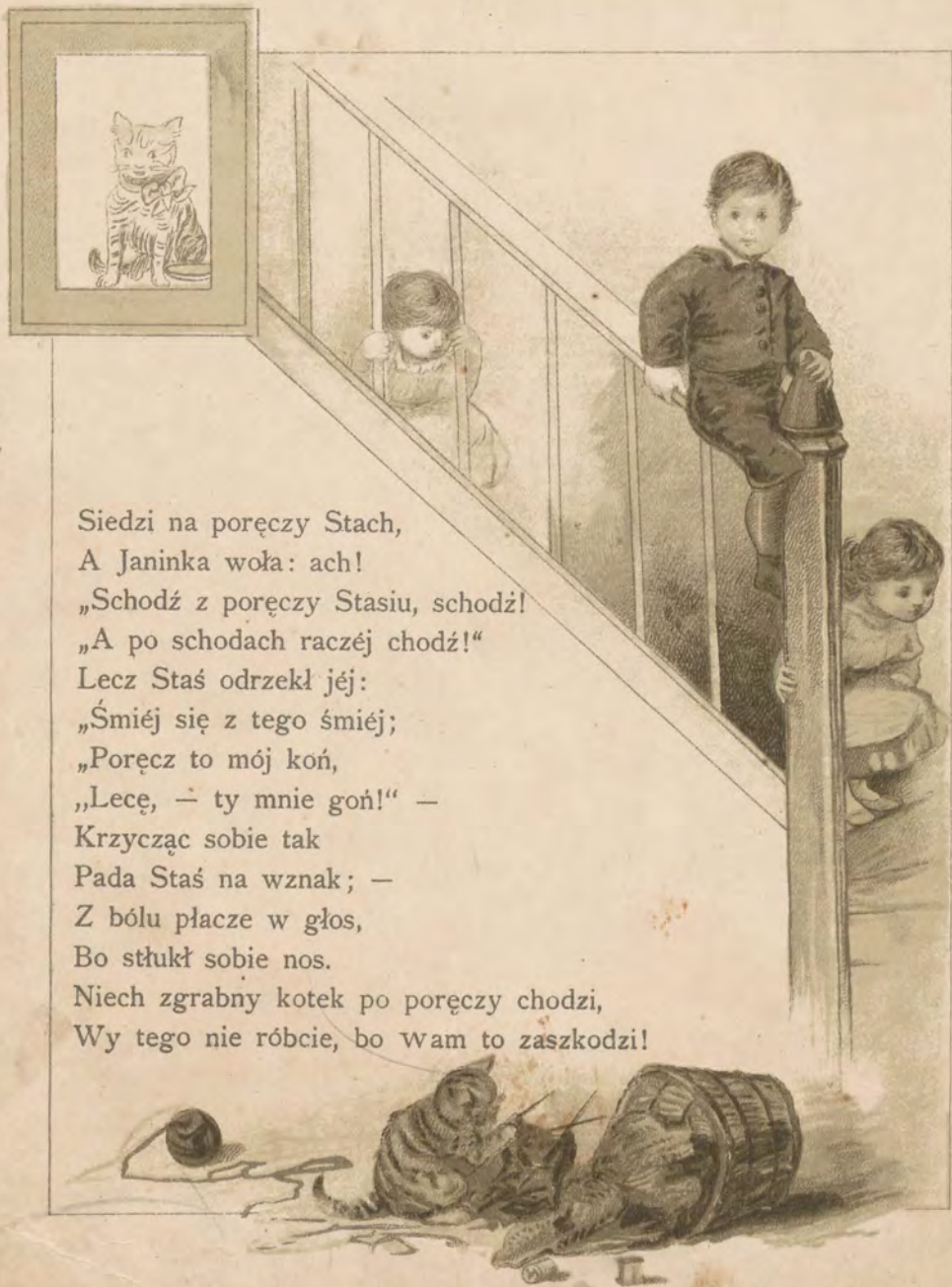




O morze! piękne szerokie morze,  
 Które malują słoneczne zorze!  
 Po twoich falach statki pływają,  
 I znowu w cichą przystań wracają.  
 Chodźcie dzieciłki! po morskim brzegu,  
 Po złotym piasku pohulać w biegu,  
 Zbierać kamyczki ładne, muszelki,  
 Których tam zapas znajdziecie wielki. —







Siedzi na poręczy Stach,  
 A Janinka woła: ach!  
 „Schodź z poręczy Stasiu, schodź!  
 „A po schodach raczej chodź!“  
 Lecz Staś odrzekł jój:  
 „Śmieję się z tego śmieję;  
 „Poręcz to mój koń,  
 „Lece, — ty mnie goń!“ —  
 Krzycząc sobie tak  
 Pada Staś na wznak; —  
 Z bólu płacze w głos,  
 Bo stukł sobie nos.  
 Niech zgrabny kotek po poręczy chodzi,  
 Wy tego nie róbcie, bo wam to zaszkodzi!



Moja ty laleczko!  
 Wypiłaś już mleczko,  
 Więc zaraz do łóżka,  
 Bo cię boli nóżka!  
 Szosta już wybiła,  
 Cóż będziesz robiła?  
 No! nie płacz laleczko,  
 Moja ty córeczko!

Już zdjęłam sukienki  
 I trzewik maleńki,  
 Będziesz ślicznie spała,  
 Moja droga, mała!  
 O! jak buzia ziewa!  
 Mama ci zaśpiewa,  
 Żebyś słodko spała,  
 W nocy się nie bała.









Emily J Harding



Rybko moja, rybko!  
 Uciekajże szybko!  
 Bo cię czeka zdrada:  
 Staś się z wędką skrada!  
 Jaś też patrzy z boku  
 I ma cię na oku.  
 Cóż się z tobą stanie  
 Gdy cię Jaś dostanie?  
 Oj rybko ty — rybko,  
 Uciekajże szybko.



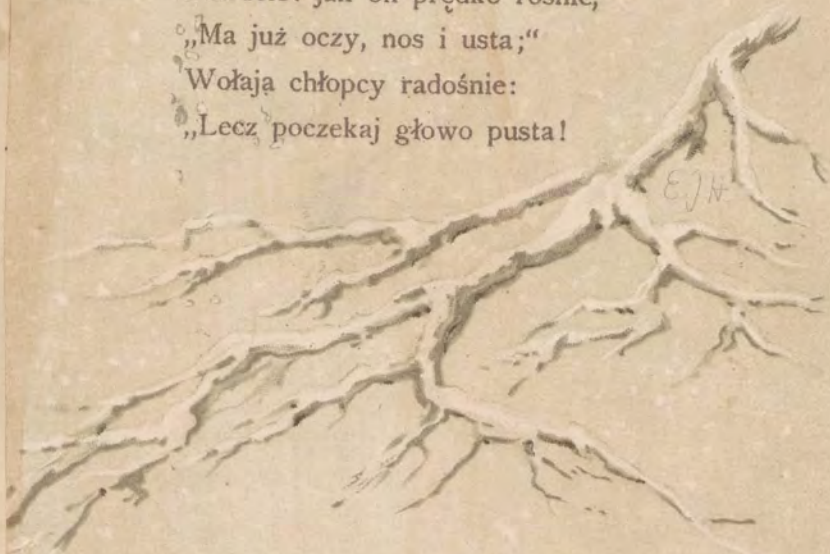


W dzień imienin małej Zosi  
 Mama do niej gości prosi.  
 Chce jęj dziś uciechę sprawić,  
 Pozwala się dzieciom bawić.  
 Zosia gości swych przyjmuje,  
 Każde z dzieci jęj winszuje,  
 By szczęśliwą zdrową żyła  
 I pociechą mamie była.  
 Życząc dają jęj kwiateczki,  
 Bratki, róże, fiołeczki.





Hej! żwawo do pracy dzieci!  
 Spieszmy się, zima nie czeka,  
 Z śniegu, co z nieba nam leci,  
 Zróbmy wielkiego człowieka!  
 Patrzcie! jak on prędko rośnie,  
 „Ma już oczy, nos i usta;”  
 Wołają chłopcy radośnie:  
 „Lecz poczekaj głowo pusta!



„Niech cię liżnie promyk słońca,  
 „We łzach stopisz się do końca.  
 „I ulegniesz owej sile,  
 „Co ogrzewa wszystko mile  
 „I ubiera w zielen, kwiaty  
 „Naszą ziemię — inne światy.“ —





Zosiu, Maniu, Helciu, Józiu!  
 Wandziu, Salko, Gieniu, Róziu!  
 I ty Romciu, Stasiu, Tadziu!  
 Jasiu, Bolciu, Franiu, Władziu!  
 I wy, których nie wymienię  
 Przyjmijcie takie życzenie:  
 „Bądźcie grzeczne w każdym kroku,  
 „A za to w następnym roku  
 „Ukaże się znów przed wami,  
 „Nowa książka z obrazkami.“ —



80000, -



